

DZIENNIK ŁÓDZKI

Izraelskie pogroźki wobec Libanu

Poniedziałkowa prasa libańska wyraża obawę, iż Izrael przygotowuje nową agresję na południową część terytorium Libanu. Dzienniki zwracają uwagę, że ostatnio w Izraelu pojawiły się wypowiedzi o rezygnacji z koncentracji sił par tyzantów palestyńskich na południu Libanu i uważają, że w związku z tym Izrael przygotowuje nowy atak na Liban.

Izraelska kampania propagandowa, która ma zawczasu usprawiedliwić napaść na Liban, rozpoczęła się w ubiegłym tygodniu. Rzecznik rządu w Tel Awiwie, utrzymywał, że liczba incydentów na libańsko-izraelskiej linii przzerwania ognia ostatnio wzrosła.

W poniedziałek rzecznik sztabu generalnego armii izraelskiej zagroził, że „izraelska armia jest gotowa podjąć wszelkie niezbędne środki”.

Nominacja K. Olszewskiego

Prezes Rady Ministrów mianował Kazimierza Olszewskiego zastępcą stałego przedstawiciela rządu PRL w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, odwołując go równocześnie z dotychczas zajmowanego stanowiska i zastępcy przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów.

Nowe drogi rozwoju motoryzacji

- 121 tysięcy samochodów ● 65 tysięcy osobowych
- 29 tysięcy „Fiatów” — w 90 proc. z krajowych części
- Pierwszy eksport z Żerania do krajów zachodnich
- Nowe wersje „Fiata” i „Jelcza” ● Nowoczesne stacje obsługi w Warszawie i Katowicach

W minionym roku produkcja samochodów w Polsce przekroczyła po raz pierwszy 100 tys. W latach 1966—1970 przemysł motoryzacyjny wyprodukuje łącznie 450 tys. samochodów ciężarowych, osobowych i dostawczych, tj. o 20 tys. więcej niż to przewidywał plan bieżącej 5-letki. Wartość eksportu wyniosła w latach 1966—69 920 mln zł dew.; w 1970 r. eksport motoryzacyjny na przynieść dalsze 413 mln zł dew.

W 1970 r. polski przemysł motoryzacyjny wyprodukuje 121 tys. samochodów, w tym 65 tys. osobowych, ponad 23 tys. ciężarowych, 27,6 tys. samochodów dostawczych, a ponadto 5,2 tys. autobusów, z których przeważająca część rozpocznie pracę na krajowych drogach.

Wysięk przemysłu skierowany zostanie m. in. na eksport (na poprawę salda obrotów z krajami kapitalistycznymi), na dalsze usamodzielnianie się w produkcji „Polskiego Fiata”. Z taśm montażowych FSO na Żeraniu zejdzie br. 29 tys. „Polskich Fiatów”, a ich tegoroczna produkcja będzie już prawie 2-krotnie większa od liczby wytwarzanych „Warszaw”. W tym roku „Polskie Fiaty” produkować się już będzie w 90 proc. z części krajowych, podczas gdy z początkiem 1969 r. w 40 proc., a pod koniec minionego roku w 78 proc. (Dalszy ciąg na str. 2)

Rok 1970 kończy pierwszy etap rekonstrukcji polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Podstawowym jej elementem było zakupienie licencji i podjęcie produkcji „Polskiego Fiata”. Według zakupionych za granicą licencji podjęto również produkcję wielu elementów i części samochodów, wśród nich amortyzatorów na licencji firmy „Armstrong”, gaźników Webera, pomp paliwowych Cro-ne, a równoległe — produkcję wysokoprężnych silników Wg licencji „Leylanda”. Rozszerzono również asortyment wytwarzanych pojazdów i części do nich na podstawie własnych, oryginalnych konstrukcji i rozwiązań. Przykładem tego mogą być zmodernizowane samochody ciężarowe „Star”, nowy 8-tonowy „Jelez 315” z silnikiem „Leylanda”, całkowicie zmodernizowana „Nysa” itp.

Wszystkim tym przedsięwzięciom towarzyszyła koncentracja i specjalizacja produkcji. Produkcja niektórych elementów i zespołów uruchomiono na tak dużą skalę, że stał się możliwy ich eksport do ZSRR i Jugostawii.

Ok. tysiąca osób odwiedzało codziennie wystawę polskiej sztuki w Londynie

W niedzielę nastąpiło zamknięcie, trwającej od dwu miesięcy wystawy londyńskiej. „Tysiąc lat sztuki w Polsce”, która odniosła ogromny sukces w W. Brytanii. Ekspozycja została zorganizowana przez Królewską Akademię Sztuki (Royal Academy of Arts) przy współudziale polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz muzeów polskich.

Wystawa obejmowała ponad 500 eksponatów z polskiej sztuki narodowych oraz kolekcji prywatnych. Wystawa uznana została w Londynie za wydarzenie roku w dziedzinie sztuki i spotkała się z przychylnymi recenzjami brytyjskich krytyków. Polska wystawa cieszyła się od pierwszego do ostatniego dnia nie słabnącym powodzeniem i szacuje się, że przeciętnie każdego dnia odwiedziło ją około tysiąca osób. Na terenie wystawowym zorganizowano również wiele imprez kulturalnych.

Ostatnimi czasy prasa zachodnia, a zwłaszcza zachodniemiecka, wiele miejsca poświęca sprawie stosunków między ZSRR i NRF. Przedstawia ją jednak w taki sposób jak gdyby rozwój i charakter tych stosunków zależał tylko od Związku Radzieckiego. Sugeruje się, iż to rzekomo ZSRR „nie sprzyja” nawiązaniu dobrych stosunków pomiędzy NRF i europejskimi krajami socjalistycznymi, podczas gdy Bonn zawsze jakoby „trzymał drzwi otwarte na wschód”. W twierdzeniach tych, dezorientujących opinie publiczną, nie ma ani krzty prawdy. Przecież to nie Związek Radziecki i inne kraje obozu socjalistycznego, lecz właśnie Niemiecka Republika Federalna zajmowała przez wiele lat stanowisko nie sprzyjające rozwojowi dobrych stosunków. Złożyła się na to cała koncepcja polityki zagranicznej NRF, uprawianej od samego początku powstania tego państwa — mistaryzm, ten

Papier z drewna, słomy i bambusu Eksporterzy myśli technicznej

Maszyna papiernicza, to oczywiście urządzenie do produkcji papieru. Ale to także 2 tysiące ton żelaza, jej elementami mogą na by załadować 2 podłogi towarowe po 60 wagonów każdy. Kosztuje od 7 do 8 mln dolarów. Z fabryka tego rodzaju urządzeń w Cieplicach Śląskich współpracuje Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego w Łodzi. Biuro i fabryka działają wspólnie na rynku wewnętrznym i wspólnie oferują efekty swojej pracy za granicą. I tak w przeciągu ostatnich 10 lat sprzedaż 7 maszyn w ZSRR, 2 w Czechosłowacji i kilka w pozostałych krajach demokracji ludowej. Obecnie trwa także rozmowy z NRD. Biuro opracowało już projekt oferty do jednego z krajów azjatyckich.

Na uwagę zasługuje tu fakt, że kontrahenci Biura Projektów Przemysłu Papierniczego zamierzają produkować celulozę z bambusu. Nie jest to dla łódzkich projektantów wielkim szokiem. Opracowywali już bowiem technologie produkcji celulozy nie tylko z drewna, ale także ze słomy, a znane im są próby wydobycia jej z bagasy — wyłoku trzciny cukrowej.

Eksport Biura, to załaznie od roku od 5 do 20 proc. produkcji globalnej, a więc do 45 mln zł wartości dokumentacji. Przeliczone pięciolatki przebieg Biura wynosi 10 mlrd zł. Aktualnie w Biurze projektuje się na piernie do kombinatu celulozowo-papierniczego w Świeciu. (AP)

Znowu bomba w samolocie 27 pasażerów cudem uniknęło śmierci

Dzięki przytomności umysłu agenta etiopskiej służby bezpieczeństwa, 27 pasażerów etiopskiego samolotu pasażerskiego „Boeing 707”, cudem uniknęło śmierci. O godz. 21.30, gdy samolot kołował na start, aby odlecieć do rzymskiego lotniska Fiumicino, do Addis Abeby przez Beirut, agent etiopskiej służby bezpieczeństwa w czasie kontroli samolotu odkrył w toalecie bombę, która miała uruchomić otwarcie drzwi. Nie tracąc przytomności umysłu agent zaalarmował załogę samolotu, która otworzyła wyjście awaryjne przez które agent wywniósł oddzielnie załogę i zdołał oddalić się z nią około 100 metrów od samolotu. Rzucił ją na trawę i uciekł. Po kilku chwilach bomba eksplodowała. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, karetka pogotowia i oddziały karabinierów zaalarmowane przez załogę samolotu. Wszyscy pasażerowie opuścili samolot zdrowi i cali. Na pokładzie znajdował się

minister spraw zagranicznych Gabonu (Afryka zachodnia), Jean-Remy Ayoume, który udał się do Addis Abeby na posiedzenie Organizacji Jedności Afrykańskiej. W związku z fałszem wprowadzenia samolotów i sabotaży na liniach lotniczych całego świata, etiopskie linie lotnicze na wszystkich swych samolotach używają stale specjalnych agentów służby bezpieczeństwa, którym udało się już raz udaremnić próbę porwania samolotu tych linii.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to nigdy nie godził się on popierać tych, których wysiłki skierowane były na zakłócanie pokoju europejskiego, tych, którzy rościli sobie pretensje do terytoriów bratnich krajów socjalistycznych. Polityka Kraju Rad była i jest skierowana na stworzenie trwałego pokoju europejskiego. A wszelkie polepszenie stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim i NRF pozostaje w bezpośredniej zależności od tego, czy koła rządzące tego kraju gotowe są wziąć kurs polityczny na uznanie realnych faktów dzisiejszej rzeczywistości.

Jest jeszcze pewien mit głoszący i kolportowany przez Bonn. Według tego mitu, Związek Radziecki jest rzekomo „niezwykle zainteresowany” w rozwijaniu stosunków gospodarczych z NRF. Zainteresowany do tego stopnia, że za cenę rozszerzenia kontaktów ekonomicznych gotów byłby on je- (Dalszy ciąg na str. 2)

Pożar szybu naftowego na morzu

U wybrzeży USA na wysokości stanu Louisiana plonie od 10 lutego szyb naftowy na morzu. Jednostki morskiej straży pożarnej przewały akcje gaszenia pożaru ze względu na awarię sprzętu. Ostatnio przystąpiono ponownie do gaszenia ognia. W akcji bierze udział kilka jednostek straży.



CAF-AP-telefoto

Pierwszy po wojnie triumf wyborczy socjaldemokracji

Co dalej w Austrii (Korespondencja własna)

NIEDZIELNE WYBORY W AUSTRII PRZYNIOSŁY NIEZNAJCZNE PRZESUNIECIE UKŁADU POLITYCZNEGO NA KORZYŚĆ AUSTRIACKIEJ SOCJALDEMOKRACJI. SPÓR WYSZŁA Z NICH JAKO NAJWIĘKSZA PARTIA REPUBLIKI.

Do głosowania uprawnionych było 5 mln austriackich wyborców. Skorzystało z tego około 90 procent. Podział mandatów w 165 — miejscowym parlamencie austriackim zwanym Nationalrat (izba niższa) ukształtował się obecnie następująco: Austriacka Partia Socjalistyczna 61 (w 1966 — 74), Austriacka Partia Ludowa 78 (w 1966 roku 85), Austriacka Partia Wolnościowa 8 mandatów (w 1966 — 6 mandatów). Ogółem na Austriacką Partię Socjalistyczną padło blisko 2 mln 200 tysięcy głosów, to jest ponad 40 procent, na Austriacką Partię Ludową nieco ponad 2 mln głosów, to jest prawie 45 procent, na Austriacką Partię Wolnościową prawie 250 tys. głosów, to jest 5,5 procenta. Austriacka Partia Komunistyczna otrzymała 46 tys. głosów. Pierwszy raz w dziejach powojennej Austrii SPOE uzyskała przewagę trzech mandatów nad chadecką. Nie zdobyła jednak bezwzględnej większości, a zatem nie może utworzyć rządu jednopartyjnego. Koalicja ze skrajnie prawicową i prawolewicową Austriacką Partią Wolnościową jest mało prawdopodobna. Nastąpi więc prawdopodobnie powrót do wielkiej koalicji Socjaldemokracji z chadecką Austriacką Partią Ludową. Koalicja taka rządziła już w Austrii przez dwa dziesięć lat powojennych, do roku 1966. SPOE wysuwa na fotel kanclerski kandydaturę Bruno Kreisky'ego. Jego partnerem z ramienia OeVP będzie sekretarz generalny chadeckiej partii

Hermann Vithalm. Osoba Klau sa raczej nie wchodzi w grę. Zachowa ona natomiast przewodnictwo swojej partii. Komentatorzy polityczni spodziewają się trudnych negocjacji nad składem koalicyjnego rządu. W prasie i w kręgach dyplomatycznych snuje się już rozważania na temat programu nowego rządu austriackiego. W dziedzinie polityki wewnętrznej zawleczają on będzie zapewne częścią reform zapowiedzianych w kampanii wyborczej SPOE. Dotyczy one zarządzania przemysłem upaństwowionym, problemów mieszkaniowych i podatkowych, szkolnictwa, zagadnień socjalnych itd. Niemniej, istnieją poważne powody, aby sądzić, iż dość tęższa demagogiczny program socjaldemokratów tzw. unowocześnienia Austrii pozostanie w znacznej części na papierze. Zabraknie bowiem środków materialnych na jego realizację. W polityce zagranicznej Austrii zrozumiałe wątpliwości musiały wzbudzić krytyczne wypowiedzi Kreisky'ego na temat rzekomo zbyt dobrych stosunków rządu Klaua z krajami socjalistycznymi. Komentatorzy odczytują to jako zapowiedź „własnej Ostpolitik” Kreisky'ego. Przypomina się tu antykomunistyczne tendencje w kierownictwie SPOE oraz wyjątkowo ostrą kampanię prowadzoną przez prasę i propagandę austriackiej socjaldemokracji przeciwko krajom socjalistycznym, po czerwcu 1967 roku oraz po sierzeniu 1968 roku. J. MOSZCZEŃSKI

STOSUNKI ZSRR-NRF Korespondencja z Moskwy

wojny światowej i wytyczonych jej następstwie granic europejskich. Składa się na to również odmowa uznania socjalistycznego państwa niemieckiego — NRD, będącego pełnoprawnym członkiem wspólnoty socjalistycznej. Wszystko to stało się nową istotną przeszkodą na drodze do normalizacji stosunków światowej i wytyczonych jej następstwie granic europejskich. Składa się na to również odmowa uznania socjalistycznego państwa niemieckiego — NRD, będącego pełnoprawnym członkiem wspólnoty socjalistycznej. Wszystko to stało się nową istotną przeszkodą na drodze do normalizacji stosun-

knął stan napięcia w Europie, gdyby stworzone zostały warunki trwałego pokoju. Zależy to jednak przede wszystkim od NRF. Od tego czy jego koła rządzące wejdą na drogę politycznego realizmu i wniosą istotny wkład w normalizację sytuacji na naszym kontynencie. (Dalszy ciąg na str. 2)

Główne kierunki pracy łódzkiego ZMS w 1970 r.

TOTO-LOTEK

PP Totalizator Sportowy komunikuje że 1 marca br. w związku z organizowaniem podwójnych zakładów odbyły się dwa losowania Toto-Lotka oraz losowania cztery i pięćcyfrowe końcówki banderoli. Pierwsze losowanie odbyło się w Łodzi. Wpłynęło 23.351.390 zakładów. Wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

3, 15, 19, 22, 30, 45

oraz dyscyplinę dodatkową skoki narciarskie nr 31.

Drugie losowanie, z którego dochód przeznaczono na fundusz olimpijski odbyło się w Warszawie. Wpłynęło 18.075.936 zakładów. Wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

8, 15, 17, 20, 21, 31

oraz dyscyplinę dodatkową skoki narciarskie nr 35.

W dodatkowym losowaniu 4 z 49 numerów dyscyplin sportowych wylosowano:

2, 16, 40, 42

Ponadto wylosowano czterocyfrową końcówkę banderoli 6975 oraz pięćcyfrową końcówkę banderoli 46850.

Kupony opłacone kwotą 2 zł lub systemowe z podwójną opłatą opatrzone banderolą z końcówką numeru 6075 otrzymują premie pieniężne 2.000 zł a ponadto w dniu 22. 3. br. uczestniczą w losowaniu dwóch wyjazdów na olimpiadę i dwóch wyjazdów na im prezy sportowe.

Spośród kuponów opłaconych kwotą 20 zł lub systemowych podwójnie opłaconych opatrzone banderolą z końcówką numeru 46850 będą wylosowane w dniu 29. 3. br. dwa samochody osobowe marki „Fiat” - 125 P”.

Kolejne losowanie odbędzie się w dniu 8 marca br. w Warszawie.

„KUKULECZKA”

5, 8, 15, 23, 25, 33
dod. 16

Udział w masowym i specjalnym szkoleniu oraz pełne włączenie się wszystkich członków we współgospodarowanie zakładem pracy i szkołą - to główne zadania jakie stoją w roku bieżącym przed łódzką organizacją ZMS. Pracą ideową organizacja uwzględni przede wszystkim rocznicę leninowską oraz 25 rocznicę zwycięstwa.

Współgospodarowanie zakładem pracy to głównie pełne włączenie się członków ZMS w realizację zadań produkcyjnych, uczestnictwo w działalności zakładowych organizacji społecznych i samorządowych oraz dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego, wynalazczego i wszystkich innych. Inicjatywami zmierzającymi do podniesienia kwalifikacji zawodowych i ogólnych. Problemowi temu służyć będzie m. in. zainicjowany przez ZMS przedmiot kwalifikacji zawodowych młodzieży, który w Łodzi obecnie ponad 35 tys. dziewcząt i chłopców.

Organizacje szkolne ZMS, pełniąc aniżeli dotychczas, włączając się będą do realizacji planu dydaktyczno-wychowawczego szkoły oraz przygotowania swych członków do życia w społeczeństwie ludzi dorosłych.

O aktualnych kierunkach pracy i działalności łódzkiego ZMS poinformował wczoraj dziennikarzy przewodniczący ZŁ ZMS - Józef Olbryk. (zsk)

Pożary

Wczoraj w Wieruszowie przy ul. Świerczewskiego 8 na skutek wad w przewodach ogrzewczych w pomieszczeniach parowniczych powstał pożar w jednym z mieszkań. Spaliła się szafa z zawartością. Szkody oszacowano na 8 tys. zł.

Dnia 28. II. 1970 r. zmarł po długich cierpieniach w wieku lat 84 nasz naukowiec Mał. Józef i Dziedzic

S. + P.
Władysław Pietrzyński

mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się 4. III. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach. Pozostają w żałobnym żalu

ZONA. CÓRKA z MEZEM i WNUCZKA

Prezydent Pompidou w siedzibie ONZ Antyfrancuskie demonstracje organizacji syjonistycznych R. Nixon przeprosza prezydenta Francji

2 bm. w godzinach popołudniowych prezydent Francji Pompidou przybył z wizytą do nowojorskiej siedziby ONZ.

Prezydent i sekretarz generalny ONZ odbyli prywatną konferencję, która trwała 50 minut.

Przez cały dzień w Nowym Jorku trwały antyfrancuskie demonstracje organizacji syjonistycznych. Jedną z tych demonstracji odbywała się przed siedzibą ONZ w czasie kiedy odwiedzał ją Pompidou.

Prezydent Nixon przekazał telefonicznie prezydentowi Pompidou przeprosiny i wyraził ubolewanie z powodu „incydentów” i antyfrancuskich wystąpień, jakie zdarzyły się w czasie jego wizyty w Stanach Zjednoczonych. Dla zadokumentowania swego stanowiska Nixon po stanowili również udać się osobiście do Nowego Jorku, aby wziąć udział w bankiecie na cześć prezydenta Francji.

Nadzwyczajne posunięcie prezydenta Nixona zostało interpretowane w waszyngtońskich kołach prasowych jako podjęta w ostatniej chwili operacja ratowania stosunków między Francją, a Stanami Zjednoczonymi. W kołach tych wskazuje się, że atmosfera tych stosunków, która dopiero od niedawna zaczęła ulegać pewnej poprawie, została poważnie zagrożona przez najnowsze wyczyny izraelskiego lobby wymierzone przeciwko bliskowschodniej polityce prezydenta Pompidou. Niewielki zasięg porozumień co do konkretnych problemów międzynarodowych będących wynikiem oficjalnych rozmów Nixona z Pompidou, administracja waszyngtońska starała się

podbudować przynajmniej przez nadanie wizycie prezydenta Francji możliwie najbardziej galowej oprawy.

Wysiłki te zostały jednak w dużym stopniu neutralizowane przez niezwykle obcesowe wystąpienia antyfrancuskie organizacji żydowskich. Jak podaje „Chicago Tribune”, powołując się na źródła z otoczenia francuskiego prezydenta, był on oburzony na władze amerykańskie za to, że dopuścił do tych wystąpień, w szczególności w czasie jego pobytu w Chicago. Swemu oburzeniu z tego powodu prezydent Pompidou dał m. in. wyraz przed odjazdem z Chicago w wypowiedziach dla prasy. Pompidou nosił się też podobno z zamiarem skrocenia swego pobytu w Stanach Zjednoczonych przez rezygnację z wizyty w Nowym Jorku.

Prezydent Pompidou anulował planowane na poniedziałek spotkanie w Nowym Jorku z przywódcami amerykańskich organizacji syjonistycznych.

KRONIKA WYPADKÓW

Wczoraj w Łodzi miało miejsce kilka wypadków. W tym dwa poważniejsze. Poszkodowanych przewieziono do szpitali.

O godz. 6.35 na ul. Zgierskiej 163, tamże zamieszkały Wacław S., sprzątał śnieg, został potrącony przez samochód osobowy IO 6497.

O godz. 11.20 na ul. Kilińskiego 100, zam. pod tym samym adresem 8-letnia Elżbieta G. została na jezdni potrącona przez samochód osobowy IO 7933.

Ponadto Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy następującym poszkodowanym w wypadkach:

Teodorowi L. (Błonia 23), potrąconemu na jezdni, na ul. Rękawickiej przy Piasecznej, przez samochód osobowy IP 8208.

Janinie C. (A. Struga 2), na która na chodniku najechał „Trabant” IW 2366.

Jolancie W. (Turoszowska 8), potrąconej przez samochód osobowy IP 6064, na Al. Politechniki przy Wroblewskiego.

Barbarze J. (Pawia 4), która na Pabianickiej 200 wbiegła na jezdnię, pod samochód osobowy IR 3234.

Stosunki ZSRR-NRF

(Dokończenie ze str. 1)

koby ustąpić nawet ze swych pozycji politycznych. Ale to tyłko mił lub pobożne życzenia. Stosunki gospodarcze między ZSRR i NRF istotnie mogłyby być znacznie szersze niż są obecnie. Poziom rozwoju przemysłowego obu krajów stwarza bowiem podstawy do szerokiego różnorodnych kontaktów handlowych. Nie jest jednak winą ZSRR, że dotychczas kontakty te są niewspółmierne do możliwości.

Dla przykładu warto tu przytoczyć historię sprzedaży Związkiem Radzieckim zachodniemieckich rur o dużej średnicy. Już na początku ubiegłego dziesięciolecia kilka firm za chodniemieckich zainteresowanych było uzyskaniem tego rodzaju zamówienia. Zawarte zostały nawet odpowiadające kontrakty. Jednakże ówczesny rząd zachodniemiecki, powołując się na dyrektywy NATO, nałożył embargo na wykonanie tych dostaw. W efekcie Związek Radziecki uruchomił produkcję takich rur u siebie, choć racjonalniej było nie inwestować poważnych środków w rozwijanie nowej produkcji, a zakupić rury w tejże NRF. Zachodniemieccy przez myślowy, którzy protestowali przeciwko nałożeniu embargo, znacznie lepiej niż ówczesny rząd NRF, rozumieli, że wszelkie próby ekonomicznego i innego nacisku w stosunku do Związku Radzieckiego całkowicie pozostawione są sensu.

Związek Radziecki zawsze opowiadał się za rozwijaniem handlowych i gospodarczych stosunków, uważając, że jest to dobra droga do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej i polepszenia ogólnej atmosfery politycznej. Obecnie na Zachodzie w ogóle, a w Niemczech zwłaszcza w szczególności, również zaczynają zdawać sobie z tego sprawy, co znajduje odbicie w nowym podejściu zainteresowanych kół do tego problemu.

Wiele mówi się teraz o działalności nowego rządu zachodniemieckiego, skierowanej na normalizację stosunków ze Wschodem, czyli ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej. Istotnie, rząd Brandta uczynił kilka kroków, świadczących o pewnym zbliżeniu polityki NRF do realizmu. Rząd ten podpisał układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a także odpowiedział na szereg inicjatyw krajów socjalistycznych, a zwłaszcza ZSRR, NRD i Polski, w sprawie normalizacji stosunków. Nie bez powodzenia wyprowadził, ale pozytywnie wypowiadając się także na propozycje udziału w ogólnoeuropejskiej naradzie na temat bezpieczeństwa.

Kroki te należy powitać z zadowoleniem. Jednak kraje socjalistyczne mają prawo żądać od Bonn, którego polityka na przestrzeni 20 lat powojennych była jedynie wariantem hitlerowskiej polityki odwetowej - całkowitego wyrzeczenia się militarystyki i rewanżyzmu oraz uznania wyników przegranej przez faszystów agresywnej wojny. NRF powinna także wyznać się nieczym nie usadźnionego „prawa do reprezentowania całego narodu niemieckiego” oraz uznać socjalistyczne państwo niemieckie i powojenne granice europejskie.

W tym właśnie leży klucz do polepszenia stosunków radziecko-zachodniemieckich.

J. DANOW

Nowe drogi rozwoju

(Dokończenie ze str. 1)

Zapoczątkowany ma być również eksport tych nowoczesnych samochodów do krajów zachodnich. Uwaga załóg przemysłu motoryzacyjnego koncentrowana będzie również na dalszej rekonstrukcji i rozbudowie zdolności wytwórczej fabryk. Szczególnie wiele uwagi poświęcił się podniesieniu jakości, unowocześnieniu wyrobów i technologii wytwarzania oraz rozszerzeniu asortymentu produkcji. Wiele z przedmiotów w tych dziedzinach prac prowadzić będzie m. in. do uruchomienia w przyszłym roku produkcji „Polskiego Fiata” w wersji „Combi” oraz wytworzenia nowej wersji samochodu ciężarowych „Jeletz”, które wyposażone zostaną w zmo-

deralizowaną kabinę kierowcy. Jeszcze w br. podejmie się produkcję 3-osiowego „Jeletza 316”, przystosowanego do jazdy po gorszych drogach i w trudnych warunkach terenowych, a równocześnie prowadzić prace przygotowawcze do uruchomienia w roku przyszłym „Jeletza 317” - ciągnika siodłowego z naczepą. Dla poprawy walorów eksploatacyjnych samochodów zwiększa dostawczych zastawę je się w nich w tym roku nowa 4-biegowa skrzynia biegów.

W tym roku przemysł motoryzacyjny uruchomił w Warszawie i w Katowicach dwie pierwsze, prawdziwie nowoczesne stacje sprzedaży i obsługi samochodów, które prowadzić będą sprzedaż pojazdów i części do nich oraz dokonywać napraw gwarancyjnych.

SPORT

Bokerskie obrachunki

Bokserzy łódzkiej Gwardii przegrali w Bydgoszczy 8:12. Można kwestionować werdykt sędziowskie, ale fakt pozostaje faktem, że straciliśmy dwa punkty. Trudno będzie wyprzedzić przeciwników, by znaleźć się przynajmniej na drugim miejscu, co zapewniłoby awans do grupy „A”. Powyższymi wygrali jednak tylko dwaj bokserzy, zwyciężyli Kruk i Kubacki. Pacholski, Rynekiewicz, Józefiak i Flaszman remisowali. Niepowodzenie w Bydgoszczy może nas w ostatecznym rachunku drogo kosztować.

W pozostałych meczach grupy „B” wyniki były następujące: Stal - BBTs 11:9, Carbo - Bieklini 10:10.

Oto tabela:

1. Bieklini Kielce	5:1	35:23
2. BBTs Bielsko	4:2	39:21
3. Stal Stalowa Wola	4:2	32:26
4. Gwardia Łódź	2:4	34:26
5. Zawisza Bydgoszcz	2:4	22:38
6. Carbo Gliwice	1:5	14:44

W grupie „A” nastąpiła zmiana lidera. Legia z trudnym pokonała 12:8, ambitnie walczący zespół Turowa. O wyniku zdecydował rezultat w walce ciężkiej, w której Wólkiewicz pokonał Skoczka. Gwardia (Wrocław) wygrała z Wybrzeżem 12:8, a Hutnik przegrał u siebie z Gwardią (Warszawa) 9:11. Klasa dla siebie w tym meczu był Kulej, który walczył tylko 1,5 rundy, zwyciężając Rogala.

Oto tabela grupy „A”:

1-2. Gwardia W-wa	4:2	33:27
Legia	4:2	33:27
3. Wybrzeże	4:2	32:28
4. Turów Bogatynia	3:3	36:24
5. Gwardia Wroc.	3:3	28:32
6. Hutnik N. Huta	0:6	18:42

W meczach o mistrzostwo II ligi mimo, że Widzew pauzował utrzymał się nadal na pierwszym miejscu. Gwardia (Białystok) remisowała z LTS Łabedy 10:10, a Brda nieoczekiwanie pokonała Start z Elbląga 16:4.

Tabela grupy:

1. Widzew	3:1	24:16
2. Gwardia Białystok	3:3	29:31
3. Brda Bydgoszcz	2:2	23:17
4. LTS	2:2	20:20
5. Start Elbląg	2:4	24:36

Następna runda spotkań ligowych rozegrana zostanie 14 i 15 marca. W Łodzi Gwardia walczyć będzie w sobotę, 14 bm, z Bieklini, Widzew w niedzielę z Gwardią (Białystok), a RKS w meczu o wejście do II ligi spotka się z Odra (Brzeg), z którą to w pierwszym spotkaniu lodzianie przegrali 9:11. Punkty dla RKS zdobyli Ławski, Respondek, Koracki, Niewiadomski, a Bryksza remisował. Od wyniku spotkania rewanżowego uzależniony będzie dalszy los ambitnych pięściarzy RKS.

W drugim meczu o wejście do II ligi Piłca (Tomaszów) remisowała 10:10 z Polonią (Warszawa).

Piękny mecz hokejowy w Pałacu Sportowym Polska - ZSRR II 5:6 (2:4, 1:2, 2:0)

Wybierając się do Pałacu Sportowego na mecz hokejowy Polska - ZSRR II przygotowani byliśmy, że niestety trzeba będzie pisać smutne słowa „nekrologu” o występie naszej drużyny na ten rutynowanego zespołu Związku Radzieckiego, a tymczasem została bardzo przyjemnie zaskoczony nie tylko nadzwyczajną ambicją naszych zawodników, ale również dobrą ich grą.

Spotkanie zakończyło się nikłym zwycięstwem zespołu ZSRR II 6:5. W pierwszej tercji hokeiści ZSRR z punktu rozpoczęli walkę non stop i zdobywali z minutą na minutę coraz wyraźniejszą przewagę, chociaż nasi gracze nie pozostawali dłużni. Pierwszą bramkę strzelał Saladuchin. Nasz bramkarz Kosyl tym razem nie był bez winy. Ten sam następnik ZSRR w 8 min. podwyższył wynik do 2:0. Zrywa się burza oklasków. Migacz w 14 min. zdobywa pierwszą bramkę dla Polski. Riposta ze strony na 15 sekundach Sirov ludzkie krząkał do bramki. W 18 min. przeżyliśmy jeszcze jeden moment wielkiej radości. Doskonale grający Zientara z podania Stefaniaka strzela drugiego gola dla Polski. W kilkanaście sekund później Szaranow ustala wynik pierwszej tercji 4:2 na korzyść drużyny ZSRR.

W drugiej tercji gra nadal jest żywa i bardzo ciekawa, ale bramkę jest mało. W 7 min. celnie strzela Sapiekin. Rewanżuje mu się niezawodny Zientara, a w 13 min. pada druga bramka zdobyta przez Miszina i tak wynik tercji brzmi 2:1.

Zapowiada się brzo zafrata walka w ostatniej tercji. Mało kto się spodziewał, że zakończy się ona naszym zwycięstwem. Bramki zdobyli Kajzer i Komorski.

Tak więc mało brakowało naszym zawodnikom do uzyskania wyniku remisowego. Hokeiści Polscy mieli dobry dzień. Był to chyba najlepszy mecz rozegrany przez naszych reprezentantów w tym sezonie. Szkoda, że nie grał Białynicki. Publiczności około 7 tysięcy. Spotkanie sędziowali Chojnacki z Warszawy i Andrysiak z Łodzi. Dziś w Warszawie rozegrany zostanie mecz rewanżowy. (ja, nie.)

Pływacy Łodzi wygrali w Wrocławiu

W grupowych zawodach pływackich o Puchar Miast, reprezentacja Łodzi walczyła we Wrocławiu. Łodzianie zajęli pierwsze miejsce - 15.996 pkt., przed Wrocławem II - 15.117 pkt. i Krakowem - 13.950 pkt. oraz Opolem - 12.979 pkt.

Lekkoatletyczne mistrzostwa halowe Łodzi

Wczoraj późnym wieczorem za zakończone zostały pierwsze halowe mistrzostwa Łodzi w lekkoatletyce.

Oto wyniki konkurencji kobiet: 80 m ppl. Wojtyński (Budowlani) - 13,3; skok wzwyż Wojciechowska (LKS) - 1,50; skok w dal Gabryś (Budowlani) - 5,34; bieg na 60 m Świdarska (LKS) 7,8; bieg na 500 m Bystrzycka (RKS) - 1:24,9; pchnięcie kulą Grzebieniak (LKS) - 13,13 i sztafeta 4x200 m AZS - 1:57,3.

Mezycyżni: 60 m ppl. Ściński (AZS) - 6,8; bieg na 60 m Wagner (AZS) - 6,8; bieg na 1000 m młodzików Wiciński (Społem) - 2:50,8; skok w dal Wesoly (Społem) - 7,30; bieg na 3000 m Maranda (LKS) - 8:50,0; skok wzwyż Maślanka (AZS) 1,90 i sztafeta 4x400 m AZS - 3:54,2.

Najlepsze wyniki z zawodników łódzkich uzyskali: A. Wiślicki na 400 m st. dow. - 4:33,4 (rekord Łodzi), A. Zachara, która wygrała 400 m st. dow. w czasie - 5:23,4 i J. Domarańczyk na 200 m st. motykowym - 2:28,4. Na wyrostnienie zastrzyżli: M. Mass, K. Musiał, E. Muszyńska, I. Sobieraj, W. Ptak, Wł. Bukowski, M. Synderk, K. Wojciechowski, B. Bartczak. (m)

Echa niedzieli

Siatkarki Startu przegrały rewanżowy mecz ligowy z Legią 2:3 i tym samym znalazły się na drugim miejscu w tabeli ligowej za Wisła, ale przed Legią. Różnica między Startem, a Legią są minimalne (decydują małe pkt.).

W Golebiowski nadal znajduje się w dobrej formie. Startowi ostatnio w Czerwińsku, skacząc 2,10. Na tych samych zawodach Kurowski ze Startu wygrał bieg na 1500 m - 3:58,6. Komar w kuli miał - 19,96.

W drugiej lidze piłki koszykowej meczyczn na pierwszym miejscu jest Społem (Łódź) przed Wartą i LKS.

Szesnaścieletnia pływaczka Keren Moras w czasie mistrzostw Australii ustanowiła na dystansie 800 m st. dow. czasem - 9:09,1 rekord świata.

Koszykarze Śląska prowadzą w meczach ligowych przed Wybrzeżem i Wisła.

Węgiel Imre Foeldi ustanowił rekord świata w wadze piórkowej w wyciskanu - 131,5 kg.

Jest ich w Łodzi 6,6 tysiąca — nauczycieli szkół podstawowych i średnich, wykładowców różnych specjalności i wychowawców, organizatorów wielorakich form życia społecznego i najofiarniejszych, poza domem rodzinnym, opiekunów i przyjaciół dzieci. W owej kilkutyśnej grupie zawodowej znakomita większość to zaangażowani działacze, że wymienimy choćby 336 mandatariuszy, pełniących odpowiedzialne społeczne funkcje z wyboru w różnych organizacjach w mieście oraz 2.734 nie-mandatariuszy, poświęcających swój wolny od pracy zawodowej czas na pracę dla łódzkiego społeczeństwa.



Obyś cudze dzieci uczył...

Leczby te, wzięte z materiałów łódzkiego Oddziału Głównego Urzędu Statystycznego, ilustrujących pracę środowiska nauczycielskiego Łodzi w ub. roku, są tylko skromnym pokwitowaniem całokształtu aktywności tego zawodu. Faktycznie bowiem — a uzasadnienie tego można znaleźć w dokumentach łódzkiego oddziału ZNP, w Kuratorium oraz w ZBoWiD i innych organizacjach społecznych — mało który spośród pedagogów naszego miasta, swój dzień roboczy ogranicza tylko do określonej regulaminem pracy zawodowej. Większość nauczycieli (wśród których 78 proc. to kobiety) tylko na terenie szkoły sprawuje po kilka czasochłonnych funkcji, niezwykle ważnych z punktu widzenia społecznych potrzeb ideowo-wychowawczych. Na terenie szkoły i poza szkołą równie.

nie w pełni docenianej pracy. Z wychowaniem bowiem jest tak jak z leczeniem — każdy niemal uważa się za specjalistę. Każdy też w swoim własnym mniemaniu czuje się upoważniony do ferowania w zakresie owej pedagogicznej specjalności nierazko nawet mylnych opinii.

Jedną z nich jest mniemanie, że tylko szkoła powinna rozwiązywać i załatwiać wszystkie problemy wychowawcze. Nic bardziej błędnego niż takie rozumowanie. Prócz bowiem wielu różnych czynników, tworzących określone systemy wychowawcze, niemałą rolę w kształtowaniu atmosfery i warunków nauczania odgrywa prawidłowa współpraca domu ze szkołą. Nie jest tajemnicą, że w tej dziedzinie wiele jeszcze pozostało do zrobienia i to zarówno ze strony szkoły i władz oświatowych

(choćby w zakresie pedagogizacji rodziców) jak i ze strony domu.

Oszczędźmy sobie szczegółów, wskazujących na nie zawsze właściwą krytykę pracy nauczycieli, podejmowaną — co gorsza — na oczach dzieci, szczególnie przez tych rodziców, których obecność na wywiadówkach należy do sporadycznych wydarzeń, obarczanie przez nich wyłącznie szkoły odpowiedzialnością za wyniki nauki dziecka przy równoczesnej obojętności i pobłażliwości dla nieobowiązkowości czy zwykłego lenistwa swych pociech, nieliczne co prawda, ale wielce szkodliwe próby ratowania zachwianej pod koniec roku pozycji córki czy synka przy pomocy prezentów natrętnie podtykanych nauczycielom itp. itd.

Wszystko to niezmiernie przeszkadza we wspomnianym wyżej, a tak potrzebnym współdziałaniu szkolnych wychowawców z rodzicami, odbija się na aurytetycie nie tylko szkoły, ale i domu, a tym samym godzi w najżywniejsze wymogi wychowawcze młodzieży. Niejeden też raz sami nauczyciele zwracali uwagę na te, tak utrudniające działalność wychowawczą szkoły, problemy, postulując zdecydowane przeciwdziałanie.

Stare porzekadło „Obyś cudze dzieci uczył” nadal — jak z tego wynika — nie straciło na aktualności. Tylko, że nie dzieje się temu najczęściej winne, ale w dużej mierze właśnie my — dorośli.

Do wielu zasygnalizowanych w artykule problemów wrócimy w najbliższym czasie.

K. WYRZYKOWSKA

Od pewnego czasu widoczny jest wyraźny odwrót od kolejowej gastronomii. Wagony restauracyjne coraz rzadziej towarzyszą pociągom na liniach krajowych i zagranicznych.

POŻEGNANIE Z OBIĄDEM W POCIĄGU

Nie może być inaczej, skoro Warszawa ma obecniealedwie 24 wagony restauracyjne. Reszta poszła na zasłużoną emeryturę. Ale i cztery z bledących na chodzie wagonów zaczęły służyć jeszcze w latach 1924-38 i wkrótce też będą ostatecznie wycofane z ruchu. Młodsze kończą w tym roku dziesięć lat. Wymagają więc częstych napraw i konserwacji.

W tym starym taborze urządzenia kuchenne są bardzo prymitywne, uniemożliwiają przygotowanie bardziej pasażerskich potraw. Wagony nie są przystosowane do większych szybkości. Zjedzenie posiłku, nie mówiąc już o podaniu, wymaga opanowania sztuk akrobatycznych.

Zgodnie z planem Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Warszawa miała otrzymać 10 restauracji na kółkach już w 1968 r. Do dziś obietnice nie spełniono. Tymczasem przedsiębiorstwo pilnie potrzebuje do obsługi linii krajowych i zagranicznych około 100 wagonów. Jeśli pierwsze dostawy nie nadejdą właśnie w ciągu najbliższych 2-3 lat, wagony restauracyjne całkowicie znikną z kolejowych szlaków.

Plany resortu komunikacji przewidują w przyszłości pieczęlatce znaczne dostawy nowego taboru m. in. przeznaczonych również dla kolejowej gastronomii. Rzecz jednak w tym, aby bardzo już spóźnione terminy dostaw tym razem były dotrzymane.

Zakładając, że sprawa zostanie jak najszybciej i szybko rozwiązana, to i tak obiadów w nowych wagonach nie będziemy mogli spożywać wcześniej jak za 2-3 lata.

PIWKO I BIGOS

Alle w sukurs wagonom przychodzą bufety. W ostatnim czasie tzw. przedziały-bary, specjalnie przebudowane dla celów gastronomicznych, zaczęły kursować na ponad 50 liniach. Jest to za mało, gdyż Warszawa samowia jeszcze około 120 wagonów z barami. I tu przemyśle nie wywiązuje się w terminie ze swych zobowiązań.

Nie pozostaje więc nic innego, jak na razie zadowolić się tymi, które są i zobaczyć co w nich proponuje się pasażerom. Na stałe, niezawodne menu, składa się marny, wodnisty bigos, czasem kiełbasa czy parówki na gorąco. Od święta — fasolka po bretońsku. Najczęściej jednak wybór kończy się na jednym danu i napoju, a przede wszystkim na piwie. Prowadzący bufet najlepiej i najłatwiej zarabiają właśnie na sprzedaży napojów.

Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że praca w barach jest bardzo ciężka, a niezbyt dobrze płatna. W niezwykle prymitywnym zapleczu bufetu Warszawa można przygotować niewiele potraw.

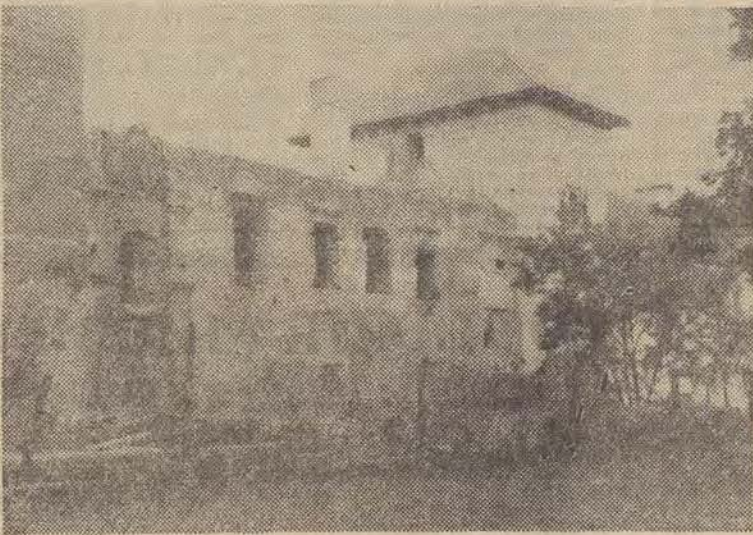
W najbliższych latach Warszawa ma sobie sprawić nowoczesne zaplecze — w stolicy. Ale nie rozwiąże to wszystkich problemów z barami w pociągach. Trzeba się zastanowić jak zainteresować personel sprzedażą dobrych dań barowych.

KIEDY SPRZEDAŻ OBNOŚNĄ?

Gdy nie ma wagonów restauracyjnych i dostatecznej ilości barów, należałoby przynajmniej zorganizować obnośną sprzedaż kanapek i napojów. Warszawa jednak nie kwapi się do wprowadzenia na szerszą skalę tej formy sprzedaży. Na przeszkodzie stoi brak specjalnych naczyń do jednorazowego użycia. Tradycyjne szklanki czy butelki szybko się tłuka. Płaca za nie sprzedawcy, zamiast więc zarabiać, dokłada do własnej kieszeni. We wszystkich krajach socjalistycznych już od dawna na dworcach i w pociągach podaje się napoje zimne, herbatę, kawę czy salatkę w kubeczkach z tworzywa sztucznego. Nasz przemysł chemiczny wyprodukował na próbę kilka kilogramów takich talerzyków, tacek i szklaneczek. Nadają się one do zimnych potraw, ale nie wytrzymują wyższych temperatur, np. herbaty. Skoro jednak wszyscy dookoła potrafia opanować to produkcje, potrafiłaby i nasza przemyśl. Warszawa czeka na naczynia z tworzywa. Od nich uzależnia rozpowszechnienie obnośnej sprzedaży.

K. S.

25 lat na straży zabytków ziemi łódzkiej



NA ZDJĘCIU: XVII-wieczny pałac w Bydgoszczy przed i po odbudowie.

Foto — M. Pracuta

Na terenie woj. łódzkiego mamy około 1600 zespołów zabytkowych, cennych zarówno dzięki swoim wartościom historycznym, jak i architektonicznym (starych zamków, kościołów, pałaców i otaczających je parków, dworów, dworców oraz budynków gospodarczych i wiejskich, a także 2.500 zabytków ruchomych (obrazów, rzeźb, polichromii ściennych, nagrobków, przedmiotów przemysłu artystycznego, tkanin itd.) Opiekule się nimi państwo, interesuje się nimi społeczeństwo. A jak stan ich przedstawiał się przed 25 laty?

Na pytanie to odpowiada wojewódzki konserwator zabytków mgr Mieczysław Pracuta.

— Teren województwa łódzkiego nie należał wówczas do wyjątków i tak jak w całym kraju wiele najcenniejszych pomników kultury narodowej leżało w ruinie. Pierwszym woj. konserwatorem zabytków w Łodzi był prof. Wacław Husarski. W archiwum naszym zachowało się jego pismo z dnia 1 lutego 1945 r. skierowane do Ministerstwa Kultury i Sztuki Departamentu Muzeów i Ochrony Zabytków w Lublinie, w którym stwierdza on między innymi: „Praca moja, wobec istnienia rozproszonych większych oddziałów niemieckich na powiatach, koncentruje się na razie na Łodzi”. Jednakże już w marcu tego roku rozpoczęto systematyczną i odpowiedzialną pracę przy zabezpieczeniu rozproszonych dzieł sztuki i mienia podworskiego, a w kwietniu przeprowadzono pierwsze roboty budowlane przy cenniejszych obiektach architektury — przy romańskiej kolegiacie w Tumie koło Łęczycy, zniszczonej w 1939 r., budynku pomieszczeniowym w Łowiczu, w którym dziś mieści się Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie oraz przy królewskim zamku w Piotrkowie.

— Jak wyglądała wówczas sprawa muzeów regionalnych?

— W rocznym sprawozdaniu z roku 1945 figurują już pierwsze składnice muzealne, zorganizowane w Łęczycy, w Piotrkowie i Walewicach. Z tego też czasu zachował się plan zwózki zabezpieczonych dzieł sztuki przekazanych do muzeów i składnic w Sieradzu, Piotrkowie, Tomaszowie i Pabianicach. Stały się one zaledwie naszymi obecnymi muzeami regionalnymi.

— Jest to temat osobny. Wróćmy więc raczej do prac i osiągnięć konserwatora zabytków.

— W następnych latach prace w tej dziedzinie prowadzone były w sposób bliźniaczy przy wsparciu finansowym państwa, a także przy dużym zaangażowaniu całego społeczeństwa. W sumie w ciągu 25 lat odbudowaliśmy z gruzów, względnie przeprowadziliśmy remonty kapitalne ok. 300 najcenniejszych obiektów architektury oraz 300 zabytków ruchomych — obrazów, rzeźb, tkanin, polichromii. W tym okresie również archiwum woj. konserwatora zabytków wzbogaciło się o kilkadziesiąt tysięcy kilkadziesiąt opracowań historycznych oraz kilkadziesiąt tysięcy dokumentacji technicznej i kosztorysowej. Najśrodsze nasze osiągnięcia to odbudowa i

adaptacja zamków w Uniejowie, Rawie, Oporowie, Piotrkowie, pałaców w Bykach, Nieborowie, Walewicach, Działoszynie, Poddebicach, dworów w Rzekach Wielkich, Wojszycach, Węgrzynowicach, w Jasionie, kościołów w Tumie koło Łęczycy, Inowłodzu, w Łaszewie, Grebieniu i wielu innych.

— A ważniejsze prace przy zabytkach ruchomych?

— Zalicze do nich oczyszczanie i konserwację polichromii ściennych w kościołach: w Boguszycach, Tumie, Łaszewie, Grebieniu, w zamku uniejowskim, pałacu w Gostkowie, w pawilonach Arkadii, Poddano też konserwacji cenne muzealia w Sieradzu, Oporowie, Piotrkowie i Łęczycy, przeprowadzono wiele prac przy konserwacji najcenniejszych obrazów, rzeźb i tkanin.

— Jak odnowione budynki służą dziś społeczeństwu?

— Po wojnie wiele obiektów zabytkowych zmieniło swoich dawnych właścicieli względnie użytkowników. Zadaniem służby konserwatorskiej oprócz zabezpieczenia, względnie odbudowy poszczególnych obiektów, było również dostosowanie ich do potrzeb społecznych. I tak wszystkie muzea regionalne mieszczą się teraz w odbudowanych obiektach zabytkowych. Inne zmieniono na biblioteki (np. dawne synagogi w Piotrkowie), na domy wypoczynkowe (Uniejów, Działoszyn, Węgrzynowice), na szkoły (np. pałace w Wodborzu, w Rzekach Wielkich, w Bykach), na świetlice (Jamus w Gorzędowie i Silynice) itd.

— A wasze najbardziej aktualne prace w roku jubileuszowym?

— Kontynuowane są prace głównie przy odbudowie i adaptacji zespołu zamkowego w Łęczycy (na cele muzealne), pałaców w Ujeździe i Lubou (na cele szkoleniowo-współuczniowe). Przystąpiłszy do odbudowy słynnej bramy krakowskiej w Węglinie, zamierzamy kontynuować budowę i rekonstrukcję dalszego odcinka murów obronnych zamku w Rawie Maz. Rozpoczęliśmy prace wstępne przy remoncie i adaptacji zespołu pałacowego w Kruszyńcu, w którym mieścić się będzie muzeum.

— Plany interesujące i ambitne. Nie omieszkały też zająć się w swoim czasie, jak je zrealizowano.

— Rozmawia: MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Jaka szkoda, że ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na wymięnienie dalszych setek nauczycielskich nazwisk, przedstawienia choć pokrótce owej tak odpowiedzialnej i niełatwej, chociaż wciąż jeszcze

Nasze pogotowie reporterskie

Dla wygody naszych czytelników - „Dziennik” uruchomił nocne pogotowie reporterskie. W godzinach od 19 do 21 z wyjątkiem sobót i niedziel, lodzianie mogą złożyć telefonnie pod nr 395-59 wszelkie uwagi na temat zakłóceń w życiu miasta w ośmiodziesiąt godzinach non-stop w dniach i wieczorach. Po godz. 21 na codzienny rańd no uti-
 - buraw reporter „Dziennika”

Telefon od... starych znajomych

Dom przy ul. Kopcińskiego 57 jest nam dobrze znany. Wczoraj również znalazł się powód, aby zamienić kilka słów z jego lokatorami. Tym razem przy czyniła się ADM S. Mimo iż my administratorzy posesji do szli widocznie do wniosku, że czas przestać palić pod kotłami centralnego ogrzewania. W niedzielę było więc zimno w całym budynku. Wczoraj palacz „przepalił” rano, a potem pozostawił kotłownię i lokatorów na łasce losu.

— Dziwi nas to tym bardziej — mówili nam lokatorzy domu — że przed kotłownią leży cała hałda koksu, z której zapatrują się, wynosząc koszykami, mieszkańcy okolicznych domów.

Sprawę dedykujemy zatem nie tylko ADM, ale również organom MO.

Jeszcze o pieczywie

Inną sprawę poruszył w swej wieczornej rozmowie z nami jeden z Czytelników. Tym razem chodziło o zaopatrzenie w pieczywo dużego Osiedla im. I. Majaja. Okazuje się, że w wybrane poniedziałki każdego miesiąca, mieszkańcy okolicznych ulic mają trudności z zaopatrzeniem się w chleb. Dzieje się tak zawsze po niedzielnym dyżurze „Delikatosew” w słynnym „kapeluszu pana Anatola”. Personel odbiera sobie wówczas wolny dzień za pracę w święto, a „Delikatosew” są zamknięte. Mimo to sklep spóźny czy znajdujący się przy ul. Za ożnianiecki nie zamawia większych niż zwykle dostaw pieczywa.

Sygnali na ten temat docho-
 - dzą nas z tego osiedla od dłuż-
 - szego czasu. Przynajmniej w tej
 - sytuacji synchronizacja pra-
 - cy obu wymienionych placów-
 - ków. Warto tu przypomnieć, że
 - przed kilku miesiącami po zmia-
 - nie profilu sklepu przy ul.
 - Astronautów ze spóźnionego
 - na monopolowy i po listach
 - mieszkańców do redakcji, „Dzi-
 - ennik” „Express Ilustrowany” za-
 - mieścił wyjaśnienie Wydziału
 - Handlu, z którego wynikało, że
 - zaopatrzenie ludności tam za-
 - mieszkałej, w podstawowe ar-
 - tykuły nie ulegnie pogorsze-
 - niu. Warto byłoby, żeby Wy-
 - dział Handlu czuł się nadal
 - związany swym przyrzeczeniem.

Nie wiemy, kto kogo powin-
 - nieć zawiadomić o zamknię-
 - ciu. W każdym razie mieszkań-
 - cy osiedla nie powinni być ska-
 - zani na niepewność czy po pu-
 - dundnu w poniedziałek będą jesz-
 - cze mogli zaopatrzyć się na
 - swoim terenie w chleb, czy też
 - nie. (Kl)

Do dzieła nieśie

- ▲ W ramach „Dni Słupska” o godzinie 19.30 w Teatrze Nowym (Wiewekowskiego 15) otwarcie wystawy malarstwa plasty-
 - ków ziemi słupskiej.
- ▲ Spotkanie z ppłk. mgr A. Pieleszkim o godz. 18 w I Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Dorosłych (Wrześniańska 105).
- ▲ „Najciekawsze znaleziska archeologiczne na terenie Wielkiej Łodzi” — odczyt mgr A. Zabkiewicz-Kozłowski o godz. 18 w sali 212, Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego (Plac Wolności 14).
- ▲ Rozwój przemysłu słupskie-
 - go w 25-lecie PRL — odczyt inż. Godlewskiego ze Słupska, o
 - godz. 17, w sali 702, Domu Tech-
 - nika (Plac Komuny Paryskiej
 - 5a).

Na półkach księgarni

EKONOMIKA

Studia finansowe. Zeszyt 7-8. PWE 1969 r. str. 350, zł 40. A. Lawriczew — Geografia ekono-
 - miczna Związku Radzieckiego. PWE 1969 r. opr. pl. zł 50. E. Drabowski — Kryzys waluto-
 - wy w kapitalizmie. PWE 1969 r. str. 260, zł 23.

Posiedzenie Sejmowej Podkomisji d/s Radia i TV

★ Potrzeby i perspektywy łódzkiej telewizji i radiofonii

★ II program i kolor „ante portas”

Wczoraj odbyło się w Łodzi posiedzenie Sejmowej Podkomisji d/s Radia i TV, w którym uczestniczyli m. in.: jej członkowie z przewodniczącym, poseł M. Kubickim, sekretarz Komisji Kultury i Sztuki Sejm PRL — T. Dmoch, J. Ostrowski z Komitetu d/s Radia i TV, St. Golliszewski z Zespołu Programu TV, W. Piotrkowski — z Sekcji Programu Krajowego Radia w Warszawie, kierownik Wydziału Propagandy KL PZPR E. Kapitan, przewodniciciel Wydz. Propagandy KW PZPR — M. Szczerba, dyrektor Stacji Radiowych i TV w Łodzi — L. Wiszowaty, dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji — J. Gronostaj, dyrektorzy, na-
 - zeczni redaktorzy oraz naczelni inżynierowie LRPR i LOT.

Na wstępie członkowie pod-
 - komisji wysłuchali obszernych
 - informacji dyrektora LRPR —
 - J. Pakuly i LOT — E. Szustra
 - o udziale obydwu ośrodków w
 - programach ogólnopolskich ra-
 - dia i TV, o programach lokal-
 - nych oraz o perspektywach roz-
 - wojowych w zakresie program-
 - u oraz bazy technicznej oby-
 - dwu ośrodków. Jak już infor-
 - mowaliśmy, LRPR nadaje śred-
 - nio dziennie 3 godz. programu
 - lokalnego, a wiec ilość na po-
 - ziomie rozgłośni krajowych
 - średniej wielkości. Produ-
 - cja, by „doręczyć” te
 - zwiększyć o pół godziny
 - dziennie, natrafia jednak na
 - trudności wynikające z braku
 - „rezerw produkcyjnych” w nie-
 - wielkiej przestrzeni studyjnej
 - rozgłośni oraz przestarzałych
 - urządzeniach. Również jak in-
 - formowaliśmy, po rozmontowa-
 - niu nadajnika w budynku przy ul.
 - Narutowicza 130, pomieszczenia
 - po nim zaadaptowane będą na
 - studia, a „przy okazji” dobu-
 - duje się kilka innych niezbęd-
 - nych pomieszczeń. Roboty już
 - rozpoczęto. Zwiększenie progra-
 - mu lokalnego, a także udziału
 - Łodzi w programie ogólnopols-
 - kim, jest także ważne ze
 - względu na liczne i prężne śro-
 - dowiska literackie i muzyczne
 - w naszym mieście. Dyr. Paku-
 - la poświęcił także sporo uwagi
 - problemom technicznym. Do
 - rzedu... paradoksu należy za-
 - liczyć fakt, iż program „wypro-
 - dukowany” przy ul. Narutowi-
 - cza jest transmitowany do wie-
 - zowca przy ul. Sienkiewicza
 - stamtąd wysyłany do „wzła”
 - pod Tuszynem, by stamtąd z
 - kolei dotrzeć do nadajnika na
 - Stoku i być wysłanym „w eter”.
 - Istni też także pilna potrze-
 - ba uzupełnienia bazy emi-
 - syjnej UKF (dla programu II i
 - III) jako że ok. 18 proc. abo-
 - nentów posiada już odbiorniki
 - umożliwiające tego słuchanie.

LOT — jak poinformował
 - dyr. Szuster — w programie
 - lokalnym TV dysponuje 15 mi-
 - nutami dziennie, „co w zasa-
 - dzie zaspokaja potrzeby. Po-
 - zwany zaś jest udział w pro-
 - gramie ogólnopolskim. W ci-
 - gu 10 miesięcy ub. r. tylko
 - przedstawiciel teatralny Łódź
 - nadała tyle, ile przygotowuje
 - w ciągu roku „2.5” normalnego
 - teatru. Wóz transmisyjny, który
 - niedawno przybył do Łodzi,
 - rozszerza możliwości programo-
 - we LOT. Ciągłe jednak brak
 - jest odpowiedniej bazy filmo-
 - wej umożliwiającej produkcja
 - nie tzw. filmów 100-procento-
 - wych, tzn. z pełnym synchroni-
 - zycznym dźwiękiem. Rozważa
 - się propozycje, by Państwowa
 - Szkoła Filmowa, Teatralna i
 - Telewizyjna, która w br. uru-
 - chamia kierunki „telewizyjne”
 - i ma dla celów dydaktycznych
 - otrzymać wycofany z eksploa-
 - tacji wóz transmisyjny TV,
 - zorganizowała także bazę pro-
 - dukcyjną filmów telewizyjnych
 - „100 proc.” na terenie 16 mm.
 - dla celów szkoleniowych i dla
 - potrzeb TV. Trudna sytuacja
 - LOT powiększa bowiem fakt,
 - iż studia i aparatura będą dla
 - studentów „laboratorium do-
 - świadczałym” w okresie nauki.

Przedstawiciele Komitetu d/s
 - Radia i TV poinformowali, iż
 - generalnym kierunkiem tele-
 - wizji w nadchodzącej 5-letce
 - będzie szerokie stosowanie ma-
 - gnetycznego zapisu audycji.
 - Rozważa się możliwość, w

związku z przebudowa linii
 - Katowice — Warszawa przez
 - Łódź, iż nasz ośrodek mógłby
 - rejestrować swoje audycje na
 - taśmie w stolicy i stamtąd je
 - odtwarzać, zanim nie otrzyma
 - magnetowidu do własnej dys-
 - pozycji, co wiąże się z uzyska-
 - niem dodatkowych pomieszczeń
 - w wieżowcu, do przeniesienia
 - się CTB do własnego budynku,
 - a dalej do wybudowania do
 - 1980 r. centrum radiowo-tele-
 - wizyjnego przy ul. Narutowi-
 - cza. Przewiduje się też, że w przy-
 - szłości 5-letce radio podejmie na-
 - dawanie programów stereofoni-
 - cznych i odpowiednio uru-
 - dzenia otrzyma także Łódź.
 - Nowe zadania stana także
 - przed personelem programo-
 - wym TV w związku z urucho-
 - mieniem do 1 października II
 - programu TV, który nadawany
 - początkowo w wymiarze 3 godz.
 - dziennie (z wyjątkiem ponie-
 - działków), będzie zawierał po-

zycie oświatowe, rozrywkowe i
 - muzykę poważną, M. in. w go-
 - dzinę po nadaniu w program-
 - I, powtarzane będzie z taś-
 - my w progr. II główne wyda-
 - nie „Dziennika TV”, 10 proc.
 - programu II przynajmniej w u-
 - działach Łódzkiemu Ośrodkowi
 - TV. Trwają też przygotowania
 - do uruchomienia telewizji ko-
 - lorowej. Jak poinformował
 - wczoraj dyrektor łódzkiego
 - ZURIT, przedsięwzięcie prze-
 - szkoliło już w NRD 10 techni-
 - ków-instruktów w zakresie
 - systemu SECAM, który będzie
 - stosowany w Polsce. Przed-
 - sięwzięcie spodziewa się pew-
 - nych kłopotów w związku z
 - koniecznością instalowania do-
 - datkowych anten dla odbioru
 - programu II TV i w związku z
 - nie najlepszym funkcjonowa-
 - niem przełączników kanałów w
 - odbiornikach TV (II program
 - przesyłany będzie na kanale
 - 10).

Członkowie sejmowej podko-
 - misji szczegółowo interesowali
 - się problemami programów
 - oraz tele- i radiolokalności w
 - Łodzi, następnie zaś zwrócili
 - Łódzka Rozgłośnia PR oraz
 - LOT i sformułowali wnioski
 - zmierzające do zaspokolenia
 - najbardziej potrzeb nadaw-
 - czych, odbiorczych i programo-
 - wych obydwu ośrodków.

J. P.

Z okazji 25-lecia „DL”



Na zdjęciu: mgr A. Kuleta wrecza nagrodę projektantowi zwycięskiej wystawy A. Bionowi.

Foto — A. Wach

W sobotę w Klubie Dzienni-
 - karsza odbyło się uroczyste pod-
 - sumowanie konkursu wystaw,
 - zorganizowanego z okazji 25-le-
 - cia „Dziennika Łódzkiego” —
 - pierwszej codziennej łódzkiej
 - gazety — przez Łódzkie Zjed-
 - noczenie Przedsiębiorstw Han-
 - dlowych Artystów Przemys-
 - łowych. W konkursie, na który
 - wpłynęło 4.100 odpowiedzi,

zwyciężyły wystawy nr nr 15,
 - 20 i 2 zaprojektowane przez
 - Andrzeja Bionia, Wacława Bar-
 - tosiaka i Halinę Sampolską oraz
 - Ryszarda Porębskiego.

Nagrody, które wylosowały
 - Czytelniczki „DL” — Zofia Lu-
 - bowiecka, Franciszka Szalwi-
 - ska, Maria Wejchman i Ma-
 - rta Bruzdzińska — wreczyli dy-
 - rektor LZPA mgr Anna Kuleta
 - i red. Gustaw Markun. Nagrody
 - i wyróżnienia wreczo
 - no również projektantom wy-
 - staw.

Dodatkową atrakcją sobotniej
 - imprezy był m. in. mini-pokaz
 - mody przygotowany przez MHD
 - Odzież i MHD Obuwie, pod
 - czas którego odbył się m. in.
 - pokaz wianata chustek oraz
 - zademonstrowano nowości na-
 - dochodzącego sezonu. Wystąpił
 - także Krzysztof Cwynar i ze-
 - spół „Uniwersalni”. (zbk)

Szybka, rzeczowa analiza potrzeb

Kto lubi fotografię kolorową

Na pytanie postawione w
 - tytule odpowiedzieć łatwo, ale
 - tylko na pozór. Otóż bowiem,
 - jak już informowaliśmy, na
 - skutek nieporozumienia, Wy-
 - dział Kwaterunkowy DRN Śró-
 - dmieście wydał decyzję od-
 - mawiającą prawa przyznania lo-
 - kalu p. Karolowi K., który od
 - 4 lat w tymże lokalu zajmuje
 - się świadczeniem wszechstron-
 - nych usług z zakresu fotogra-
 - filii kolorowej. Pan K. zajmo-
 - wał ten lokal na prawach „sub-
 - lokatora”.

Na skutek naszej interwen-
 - cji, sprawą zajął się Wydział
 - Przemysłu Przewidyum RN m.
 - Łodzi. W piśmie, które otrzy-
 - maliśmy ostatnio od tego Wy-
 - działu, podpisanym przez za-
 - stępcę jego kierownika — R.
 - Rafalaka i skierowanym do
 - Wydziału Przemysłu i Handlu
 - DRN Śródmieście, czytamy m.
 - in.:

„Wydział Przemysłu i Handlu
 - (DRN Śródmieście) wydając o-
 - pinie z 30 grudnia 1969 r. (na
 - podstawie, której Wydział Kwa-
 - terunkowy wydał decyzję od-
 - mowną) oparł się na jedno-
 - stronnym oświadczeniu Łódzkie-
 - go Związku Spółdzielczości Pra-
 - cy (...) o zaspokoleniu potrzeb
 - ludności na ten rodzaj usług
 - przez zakłady spółdzielcze. Na-
 - leży jednak uwzględnić fakt,
 - że usługami z dziedziny foto-
 - grafii barwnej zajmuje się tyl-
 - ko jeden zakład spółdzielczy,
 - przy czym zakład ten nie obej-
 - muje swym działaniem wszyst-
 - kich rodzajów usług z dziedziny
 - najblizszych potrzeb nadaw-
 - czych, odbiorczych i programo-
 - wych obydwu ośrodków.”

„Wydział Przemysłu i Handlu
 - (DRN Śródmieście) wydając o-
 - pinie z 30 grudnia 1969 r. (na
 - podstawie, której Wydział Kwa-
 - terunkowy wydał decyzję od-
 - mowną) oparł się na jedno-
 - stronnym oświadczeniu Łódzkie-
 - go Związku Spółdzielczości Pra-
 - cy (...) o zaspokoleniu potrzeb
 - ludności na ten rodzaj usług
 - przez zakłady spółdzielcze. Na-
 - leży jednak uwzględnić fakt,
 - że usługami z dziedziny foto-
 - grafii barwnej zajmuje się tyl-
 - ko jeden zakład spółdzielczy,
 - przy czym zakład ten nie obej-
 - muje swym działaniem wszyst-
 - kich rodzajów usług z dziedziny
 - najblizszych potrzeb nadaw-
 - czych, odbiorczych i programo-
 - wych obydwu ośrodków.”

Na czeluście każdego kola stoi
 - prezes i zarząd, a rolę koordynują-
 - cą spełnia Komisja Informacji
 - i Propagandy Rady Okręgowej
 - ZSP. Z kolei zgodnie z ubie-
 - goročnym zarządzeniem pre-
 - zesa Rady Ministrów przy po-
 - wiatowych radach narodowych
 - będą powoływane wydziały do
 - spraw młodzieży studenckiej
 - współpracujące z odpowiednimi
 - kolami regionalnymi. Celem
 - współpracy jest między innymi
 - zwiększenie ilości stypendiów
 - fundowanych przez przedsiębior-
 - stwa z naszego województwa,
 - powiązanie tematyki prac magi-
 - sterskich z konkretnymi potrze-
 - bami technologicznymi czy spo-
 - łeczno-organizacyjnymi.

W chwili obecnej, działa już
 - koło piotrkowskie, a w marcu
 - powstana koła radomszczańskie,
 - to maszowian i kutnowskie. (tm)

Studenckie koła regionalne

Rada Okręgowa Zrzeszenia
 - Studentów Poiskich w Łodzi
 - wystąpiła z inicjatywą tworzenia
 - kol regionalnych skupiających
 - studentów z określonych regio-
 - nów naszego województwa. Głównym
 - zadaniem kol regionalnych,
 - które w innych ośrodkach aka-
 - demickich, jak np. Kraków i
 - Szczecin działają z dużym powo-
 - dzeniem już od trzech lat, jest
 - zapewnienie „uczucie” absol-
 - wentów łódzkich uczelni na te-
 - ren innych województw.

Na czeluście każdego kola stoi
 - prezes i zarząd, a rolę koordynują-
 - cą spełnia Komisja Informacji
 - i Propagandy Rady Okręgowej
 - ZSP. Z kolei zgodnie z ubie-
 - goročnym zarządzeniem pre-
 - zesa Rady Ministrów przy po-
 - wiatowych radach narodowych
 - będą powoływane wydziały do
 - spraw młodzieży studenckiej
 - współpracujące z odpowiednimi
 - kolami regionalnymi. Celem
 - współpracy jest między innymi
 - zwiększenie ilości stypendiów
 - fundowanych przez przedsiębior-
 - stwa z naszego województwa,
 - powiązanie tematyki prac magi-
 - sterskich z konkretnymi potrze-
 - bami technologicznymi czy spo-
 - łeczno-organizacyjnymi.

W chwili obecnej, działa już
 - koło piotrkowskie, a w marcu
 - powstana koła radomszczańskie,
 - to maszowian i kutnowskie. (tm)

19 kwietnia rendez-vous najlepszych fryzjerów

Łódzcy mistrzowie grzebienia
 - przygotują obecnie 5-osobową
 - ekipę, która reprezentować
 - będzie nasze miasto na między-
 - miastowym konkursie fryzjer-
 - skim zrealizowanym indywidualnie,
 - które odbędzie się w War-
 - szawie. W konkursie tym we-
 - zmie udział drużyny z kilku-
 - dziesięciu miast całego kraju.
 - 19 kwietnia br. odbędzie się
 - więc w stolicy rendez-vous naj-
 - lepszych fryzjerów całej Polski.
 - Impreza ta wyłoni ekipę fry-
 - zjerów rzemiosła indywidualne
 - go, która będzie reprezentować

Polskę w konkursie fryzjerów
 - krajów demokracji ludowej w
 - Moskwie.

Obecnie w Klubie Postępu i
 - Techniki Fryzjerskiej przy Ce-
 - chu Rzemiosł Różnych odbywa
 - się kilka razy tygodniowo szko-
 - lenie łódzkiej ekipy. Uczestni-
 - „trenują” czasami modnej
 - fryzury damskiej: dziennej,
 - wieczorowej i artystycznej oraz
 - strzyżenie i modelowanie fry-
 - zury męskiej. Z Łodzi wyjedzie
 - na konkurs 3 fryzjerów dam-
 - skich i 2 męskich. (kas)

Niecodzienny związek małżeński
 - Niekodzienny związek małżeń-
 - ski zawarła para w Urzędzie
 - Stanu Cywilnego Łódź-Śródmie-
 - ście. Ona liczy sobie obecnie
 - 70 lat, on 65. Ta sama para sta-
 - nęła po raz pierwszy na ślub-
 - nym kobiercu w r. 1927. Po 40
 - latach współżycia małżonkowie
 - rozwiedli się. Obecnie wzięli
 - ślub powtórnie. Ceremonia za-
 - ślubin miała charakter raczej
 - cichy, bez gości. Jednym ze
 - świadków był... dorosły syn. (kas)

WAŻNE TELEFONY

- Informacja telefoniczna 63
- Straż Pożarna 99
- Pogotowie Ratunkowe 08
- Pogotowie MO 07. 400-00, 500-00

TEATRY

- WIELKI — godz. 17.30 „Cyro-
 - lik sewski” (przedst. zam-
 - knięte)
- POWSZECHNY — godz. 15.30
 - „Advocatus diaboli”, g. 19.15
 - „Ojcowie rodzą się w szaf-
 - fach”
- NOWY — godz. 17 „Życie jest
 - snem” (bilety ważne z dnia
 - 19.II. 1970 r.)
- MALA SALA — godz. 20 „Szko-
 - la kobiet”
- JARACZA — godz. 15 i 19 „Pla-
 - cówka”
- JARACZA (w sali Teatru Roz-
 - małości) — nieczynny
- TEATR 7.15 godz. 19.15 „Adela
 - i stressy”
- OPERETKA — godz. 18 „Pier-
 - wiosnki”
- ARLEKIN — nieczynny
- PINOKIO — godz. 17.30 „Flisak
 - i Przyrodzka”
- TEATR 77 (Piotrkowska 77)
 - godz. 20 „Rosjo, żono moja”
- FILHARMONIA (Narutowicza
 - 20) godz. 19.30 Beethovenowski
 - koncert kameralny trio for-
 - tepianowe Michał Gra-
 - barczyk, laureat Międzynaro-
 - dowego Konkursu Skrzypce-
 - wego im. H. Wieniawskiego
 - (Poznań 1967) oraz konkursu
 - im. M. Long i J. Thibaud
 - (Paryż 1969). Stanisław Firlej
 - dyrygent Konkursu im. P. Czaj-
 - kowskiego (Moskwa 1970) wio-
 - lonczela Jerzy Gebert, forte-
 - pian.
- MUZEJA
- HISTORIA WŁOKNIENICTWA
 - (Piotrkowska 282) godz. 10-17
- SZTUKI (Wiewekowskiego 35) —
 - godz. 11-19

CO? GDZIE? KIEDY?

- ARCHEOLOGICZNE I ETNO-
 - GRAFICZNE (Pl. Wolności 14)
 - czynne od godz. 12-18
- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ-
 - NEGO — nieczynne
- KATEDRY EWOLUCJONIZMU
 - UL (Park Sienkiewicza) czyn-
 - ne od godz. 10-17
- ŁÓDZKIE ZOO — czynne od
 - godz. 9-16 (kasa czynna do
 - 15.30)
- KINA
- BALTYK — „Miłose przygody
 - Moll Flanders” od lat 16
 - (ang.) godz. 10, 12.30, 15 „Za-
 - wodowcy” od lat 14 (USA)
 - godz. 17.30, 20
- LUTNIA — „Hombre” od lat
 - 14 (USA) godz. 9.30, 11.30, 13.30,
 - 15.45, 18, 20.15
- POLONIA — „Dzień oczyszcze-
 - nia” od lat 14 (pol.) godz.
 - 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- WISLA — nieczynne
- WŁOKNIARZ — nieczynne
- WOLNOSC — „Planeta matp”
 - od lat 14 (USA) godz. 10,
 - 12.30, 15, 17.30, 20
- ZACHETA — „Winnetou i król
 - nasy” od lat 11 (jug.-NRF) g.
 - 10, 12.30, 15 „Zdobyc” od lat
 - 18 (fr.) godz. 17.30, 20
- STYLOWY — „Władca much”
 - od lat 16 (ang.) godz. 16, 18
 - Projekcja DKF — godz. 20
- STUDIO — „Panna młoda w
 - żalobie” od lat 18 (fr.) godz.
 - 17.15, 19.30
- ADRIA — Pożegnanie z tytu-
 - łem „Karla XB-1” od lat 16
 - (czech.) godz. 10, 12, 14, 16,
 - 18, 20
- TATRY — „Gringo” od lat 16
 - (wl.) godz. 10, 12.30, Bajki —
 - godz. 15, 18. Kino polskich fil-
 - mów — „Tylko umarty odpo-
 - wie” godz. 17, 19
- GDYNIA — „Nowy” od lat 14
 - (pol.) godz. 10, 12, 14, 16,
 - 18, 20

- LDK — „Winnetou i Apanacz”
 - od lat 11 (jug.-NRF) godz. 15,
 - 17.30, DKF godz. 20
- CZAJKA — „Śmierć Indianina”
 - od lat 11 (rum.) godz. 17, 19
- DKM — „W królestwie ducha
 - gór” od lat 11 (jug.) godz.
 - 16, 18 „Taszkient, miasto chie-
 - ba” od lat 14 (radz.) g. 20
- ENERGETYK — nieczynne
- OKA — W cieniu dobrego
 - drzewa” od lat 14 (USA) g.
 - 15.30, 17.45, 20
- I MAJA — „Niezrozumiany” od
 - lat 14 (wl.) godz. 15.30 „Benia-
 - min, czyli pamiętnik emigru-
 - jącego młodzieńca” od lat 18
 - (fr.) godz. 17.45, 20
- LACZNOSC — „Hatari” od lat 7
 - (USA) godz. 18
- MŁODA GWARDIA — „Kobieta
 - owad” od lat 18 (jap.) godz.
 - 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- MUZA — nieczynne
- OKA — „Kto chce zabić Jes-
 - sie” od lat 14 (czech.) godz.
 - 16, 18, 20
- POLESIE — „Król Edyp” od
 - lat 16 (wl.) godz. 17, 19
- POPULARNE — „Czekając na
 - życie” od lat 16 (ang.) godz.
 - 17, 19.15
- PRZEWIOSNIE — „Kleopatra”
 - od lat 14 (USA) godz. 15.30, 19
- POKOJ — „Dziwica dla księ-
 - cica” od lat 18 (wl.) godz.
 - 15.30, 17.45, 20
- PIONIER — „Rudobrody” od
 - lat 16 (jap.) godz. 15.30, 18.45
- REKORD — „Przystanek auto-
 - busowy” od lat 14 (USA) g.
 - 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- ROMA — „Parasolki z Cher-
 - bourga” od lat 14 (fr.) godz.
 - 10, 12, 14, 16, 18, 20
- SOJUSZ — „Morderca na zawo-
 - łanie” od lat 16 (NRD) godz.
 - 17, 19.15
- SWIT — „Bunt na „Bounty”
 - od lat 14 (USA) godz. 10,
 - 14, 18

DYŻURY APTEK

Przybyszewskiego 41, Sporna
 - 63, Nowotki 12, Gdańska 90, Na
 - rutowicza 8, Dąbrowskiego 89,
 - Wielkopolska 53a.

DYŻURY SZPITALI

- I Klinika Pol.-Gin. AM, ul.
 - Curie-Skłodowskiej 15 — chore z
 - dziedziny Gónna.
- II Klinika Pol.-Gin. AM, ul.
 - Sterlinga 13 — chore z dziedziny
 - Śródmieście z rejonowych po-
 - radni „K” ul. Nowotki 60 i
 - Kopcińskiego 32.
- Klinika WAM, ul. M. Forna-
 - lskiej 37 — chore z dziedziny Po-
 - lesie i Śródmieście z rej. po-
 - radni „K”, ul. Piotrkowska 107
 - i Piotrkowska 269.
- Szpital im. H. Wolf, ul. Ła-
 - giewnicka 34/36 — chore z dziedziny
 - Bałuty
- Szpital im. H. Jordana, ul.
 - Przyrodnicza 7/9 — chore z
 - dziedziny Widzew.
- Chirurgia południe — Szpital
 - im. Bruzdzińskiego (Kosymerów
 - Gdwińskich 81)
- Chirurgia północ — Szpital
 - im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22)
- Laryngologia — Szpital im.
 - Bartłomieja (Kopcińskiego 22)
- Okulistyka — Szpital im. Jon-
 - schera (Milionowa 14)
- Chirurgia i laryngologia dzie-
 - cieca — Szpital im. Korczaka
 - (Armii Czerwonej 15)
- Chirurgia szczykowo-twarzowa
 - Szpital im. Bartłomieja (Kop-
 - cińskiego 22)
- Toksykologia — Instytut Me-
 - dycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSK

Ciekawe! — Przeczytaj!

„BOSONODZY LEKARZE”

Jak wynika z doniesień prasowych w całym Chinach rozpoczęto wielką akcję porządkową wiosennych. Prowadzi się ją we wszystkich domach, na ulicach, placach i drogach — na wsi i w mieście. Akcje porządkowe przeprowadza się pod hasłem: „Brod wrociem nr 1”. Uderzeniowa siła przeciw brudowi — pisze prasa ChRL — stanowią „bosonodzy lekarze” — przeszkoleni na krótkich kursach medycy, którzy zajmują się metodami zapobiegania chorobom...”

WSPOMNIENIE O A. LEŻAWIE

„Sowietskaja Rossija” zamieściła ostatnio wspomnienie o bliższym współpracowniku Lenina, Andrieju Leżawie, który w 1937 r. padł ofiarą represji. Leżawa wstąpił do partii bolszewickiej w 1904 r. W latach Re-

wolucji Październikowej najściślej współpracował z Leninem. Był m.in. autorem aprobowanych przez Lenina tez o monopolizacji handlu zagranicznego. Przez pewien czas pełnił funkcje komisarza ludowego handlu wewnętrznego ZSRR. W roku 1924 opublikowano wspomnienie Leżawy o Leninie. Dotyczyło ono problemów handlu w okresie NEP-u. O Leżawie prasa radziecka pisze obecnie po raz pierwszy od 1937 r.

GLINA W RĘKACH ŻONY...

Ukazujący się w Hongkongu dziennik „Star” podaje, że Czou En-laj odrzucił przedstawioną mu przez Mao Tse-tunga propozycję objęcia stanowiska głowy państwa. Dziennik pisze: „Czou obawia się, że Mao zamierza zastąpić go na stanowisku premiera jakąś marionetką z kliski spod znaku rewolucji kulturalnej. Osoba ta byłaby gliną w

rękach żony Mao, pani Cziang Czing...”
I marionetkę trzeba wspierać.

ZNIŻKA CEN

W Rumunii obniżono o 27 proc. ceny tkanin i o 17 proc. ceny damskich pończoch nylonowych. Obniżenie cen jest bezpośrednim skutkiem rozwoju rumuńskiego przemysłu tkanin i włókien sztucznych. Przewiduje się, że dzięki wspomnianej obniżce ludność zaozczędzi ok. 160 mln lei rocznie.

SAGANKA L. MODA

Popularna francuska powieściopisarka Françoise Sagan postanowiła poświęcić się dziennikarstwu w dziedzinie mody. Ostatnio objęła ona kierownictwo pisma „Vogue” jednego z najbardziej ekskluzywnych i najświetniejszych magazynów mody i modyfikacji na świecie. „Nie oznacza to — mówiła Sagan — bym zrezygnowała z literatury. Wrócić przejdzie — sądzę, że moda i powieściopisarstwo wzajemnie się uzupełniają...”

(J. S.)

PODAA TEK NAPZWYCZAJNY !..

UKAZUJE SIĘ KIEDY CHCE NA GOŚCINNYCH ŁAMACH „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Popelnila samobójstwo by ratować syna

Kostka służy do sporządzenia a) zawiązań, b) okładów, a) zawiązań; dobrze rozdrobnioną kostkę zadaje się małą ilością gorącej wody...

Przed kilkoma dniami 74-letnia Włoszka, Rosa Marinelli popełniła samobójstwo. Przyczyną tego kroku była niezwykła szlachetna. Zrobiła to, aby jej syn mógł widzieć. Syn, Carlo miał od dzieciństwa kataraktę na oczach i oślepił na jedno oko. Ostatnio zaczął się też pogarszać stan drugiego oka. Badania lekarskie wykazały, że może on odzyskać wzrok po przeszczepieniu rogówek. Na szczęście nie udało się znaleźć dawcy.

„Działanie: borowina, jako zły przewodnik ciepła, utrzymuje daną temperaturę znacznie dłużej niż woda. Obok czynnika termicznego, działa lekarsko bodźco chemicznie kwasów organicznych i nieorganicznych ciał rujępędnych i innych...”

„Iwonkę” zadaje się...

Wskazania: zmiany pozapalne w miednicy małej u kobiet, zaburzenia..., (zbyt lekaarskie i nieestetyczne określenia pomijam) sa wdzielnym polem do zawiązań, okładów i tamponów (... znowu określenie anatomiczno-techniczne) z borowiną.

Piekna, prawda? Są to wyjątki z drukowanego załącznika do książki borowinowej „Iwonka”. Załącznik nosi stempel Polskich Uzdrowisk i nadruk Uzdrowisko Iwonka, Przedsiębiorstwo Państwowe w Iwonicy-Zdroju. Treść załącznika — jak wynika z wyjątków wyżej cytowanych — jest kapitalna. Kto jest autorem tej swobodnej pagandy zalet borowiny — nie wiadomo. Obawiam się, że nie le karz. Kto zaakceptował treść i puścił w świat? O błędny, języku polski.

Szybki refleks

Chwile niepewności przeżył lodzianin, który uczestniczył z DL i „Turysta” w niedzielnym „Podwieczorku przy mikrofonie” w warszawskim „Juniorze”. W pewnej chwili z sufitu posypał się sноп iskier, a następnie dał się zauważyć mały ogień. Zapalił się kabel od reflektora oświetlającego estradę, na której właśnie zapowiadał następny „numer” konferansjer Zenon Wiktorczyk, znany z szybkiego refleksu i byskotliwej inteligencji.

wiele państwo — mówił dalej — jak to było w pewnym teatrze, gdzie wybuchł pożar? Konferansjer tak potrafił zabawie publiczność, że wraz z gmachem spłonęło 600 osób”.

Wszyscy zaczęli się śmiać, a tymczasem personel „Juniora” przy pomocy szotki ugasił tą cy się kabel. Zgasł płomyk i zgasł reflektor.

(Kas)

RADIO i TV

WTOREK, 3 MARCA 1970 R.

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 Publicystyka miedzynarodowa. 8.15 Muzyka klasyczna. 8.44 Koncert reklamowy. 9.00 Dla kl. VIII „Obowiązkowe i nie”. 9.20 Spiewają i grają polskie zespoły młodzieżowe. 9.40 „Wyruszymy na wieś” — słu chowisko. 10.00 Wiadomości. 10.05 „Noce i dnie” — odc. pow. 10.23 Utwory Couperina i Rameau. 10.50 Konfrontacja historyczna. 11.00 Dla kl. VI „Błękitne światła” — słuch. 11.30 Muzyka Maroka. 11.41 Gra Ronnie Aldrich — fortep. 11.49 Rodzice a dziecko. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Dla kl. III-IV „Kto najwięcej zapamiętał?”. 13.20 (L) Koncert Ork. Mandolinistów LRPR. 13.40 Wieści, lepiej, taniej. 14.00 (L) „Wesoly Autobus”. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Pieśń Ryszarda Straussa. 16.30 „Pocudnie z miłością”. 16.50 Muzyka i aktualność. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert żyweń. 20.00 Dziennik. 20.25 Mijała lata, mijają przeboje... 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Pod rozgwiazdą opinii społecznej. 21.20 „Dwa huzary” — słuch. 22.20 Sylwetka kompozytora — W. Rudziński. 23.00 Dzien nik. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Zespo. Rozrywkowy Rozł. Opolskiej. 23.40 Tańczymy do północy. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiad. 8.35 Z badań Ośrod-

ka Opinii Publ. 8.45 Turniej gitarzystów. 9.00 Gra Polska Kape la od F. Dzierżanowskiego. 9.30 Wiadomości. 9.35 Z życia Związku Radzieckiego. 9.55 Rytm, me lodia i piosenka. 10.25 Zespół Dziewiatka. 10.55 Z dawnych i najnowszych kart muzyki polskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka poważna. 12.45 (L) Z twórczości kameralnej L. van Beethovena. 13.10 (L) „Z Vallum przez życie” — rep. 13.30 (L) Mar szowe rytmy. 13.40 Prose mówię — słuchamy. — J. Żylińska. 14.00 Wiad. 14.05 Warszawa w melodii i piosence. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Koncert popołudniowy. 15.35 Z melodii ludowa do Pol sce. 16.00 Wiad. 16.05 Muz. nowości trzech radiofonii — Moskwy, War szawy i Sofii. 16.45 (L) Aktualność łódzka. 17.00 (L) „Godzina w miekkim fotelu”. 18.10 (L) Radioreklama. 18.20 Widnokrag. 19.00 „Echa dnia”. 19.15 Lekcja Jez. ang. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny „Ziemia, morze i muzyka”. 21.16 Utwory dawnych ml strzów włoskich. 21.30 Reportaż literacki. 21.52 Muzyka. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. i wyniki Totalizatora Spor towego. 22.30 Radiowy Klub Eks portowy. 22.45 Jazz od frontu i od kuchni. 23.20 Toti dal Monte — „Słowik Itali”. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.00 Program wieczora. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Powrót poezjany” — odc. pow. 17.40 Instrumenty śpiewają. 18.00 Ekspresem przez

świat. 18.05 „Oset” — magazyn uszczuplił. 18.25 Wiek jazzu. 18.45 Mireille Mathieu i Georgette Lemaire. 19.00 Naokto świata. 19.15 Barok w muzyce. 19.35 Lubelska układanka. 20.20 Nowe, nowe i najnowsze. 21.00 Od zachodu do wschodu słońca. 21.30 Piosenki z małego ekranu. 21.40 Na poboczu wielkiej poltiki. 21.50 G. Donizetti — „Don Pasquale”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Dalida. 22.15 „Zwyciestwo” — J. Conrada. 22.45 Przeboje z Atlantydy. 23.00 Miniatury poetyckie — „Dumki ukraińskie”. 23.05 Barok w muzyce. 23.50 Na dobranoc śpiewa Milva.

TELEWIZJA

9.00 Język polski (kl. II lic.). „Noc listopadowa” S. Wyspiańskiego. 9.35 Przerwa. 10.00 „Pierwsza bastylia” — radz. film fab. 11.15 Przerwa. 12.00 Wybieramy zawod. 12.30 Przerwa. 12.45 Przyniesienie rolnicze: „Wiosenne prace na łakach i pastwiskach”. 13.15 Przerwa. 13.55 Przyniesienie rolnicze — powi. 14.25 Matematyka (I rok): „Całkowanie przez podstawianie”. 15.30 Przerwa. 16.20 Program dnia. 16.25 EWD. 16.40 Dziennik. 16.50 Telewizyjny Ekran Młodych. 18.45 Lenin współczesny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Pierwsza bastylia” — radz. film fab. 21.20 „Gorki smak wody” — rep. 21.50 Dziennik. 22.05 Program na jutro. 22.10 Matematyka — powtórzenie.

Apropos...



— Idzie pan dokarmiać zwierzyne?
— Nie, to przynęta.

Przemysł zielarski uruchomił produkcję krajowego preparatu leczniczego „Scopolan”. Jest to środek przeciwbólowy o działaniu atropinowym. Zalecan jest przy chorobach wrzodowej żołądka i dwunastnicy, bólach pochodzenia skurczowego dróg żółciowych, trzustki i dróg moczowych. Krajowy lek w pełni zastępuje import zachodnioeuropejskiego „Buscopan”.

Uruchomienie produkcji wymagało jednak odcroczenia

SCOPOLAN — nowy lek krajowy

metod hodowli i agrotechniki specjalnej rośliny, jako surowca podstawowego do wytworzenia tego leku. Prace te wykonał zespół naukowców z Instytutu Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu pod kierunkiem dra Feliksa Kaczmarska. Wyniki badań laboratoryjnych nad surowcem do produkcji „Scopolanu” przeprowadzone w Zielarskim ośrodku doświadczalnym „Herbapol” w Strzyżowie były dnożymsne. Również badania kliniczne nad krajowym preparatem „Scopolan” nie wykazały różnic w stosunku do podobnych leków zagranicznych.

Z. Zeydler-Zborowski



— To są podie plotki, panie majorze.
— Nie sądzę. Rozmawiałem z pania Ratajską, która bez wahania poznała pana na fotografii. Czy pan zaprzecza, że podawał się pan w Stanach Zjednoczonych za Gustawa Moleckiego? Jeżeli tak, zorganizujemy konfrontację z pania Ratajską.
— To zupełnie zbędne.
— Wiele przynajmniej się pan, iż postugiwał się pan przybranym nazwiskiem?
— Tak — powiedział niechętnie Wołoszyński.
— Czy można wiedzieć, dlaczego?
— To są moje prywatne sprawy, ale gotów jestem wyjaśnić. W Nowym Jorku mieszka pewna pani, która rości sobie w stosunku do mnie zupełnie nie uzasadnione pretensje. Nie chciałem, żeby się dowiedziało o moim przyjeździe, a wśród Polonii amerykańskiej takie nowiny rozchodzi się bardzo szybko. Pan mnie rozumie, panie majorze? Nie mam zamiaru żenić się z tą osobą. Woliałem zmienić nazwisko.
Downar ze zrozumieniem okiwał głową.
— Tak, i Ratajskiego także wolął pan oszu kać pod przybranym nazwiskiem.
— Nikogo nie oszukalem, panie majorze. Wypraszam sobie tego rodzaju insynuacje!
— Pan Ratajski twierdzi, że sprzedał pan feł meżowi cenne obrazy, a następnie w jakiś sprytny sposób zastąpił pan oryginały doskonałymi kopiałmi.
— Kłamstwo! — oburzył się Wołoszyński. — Celowe wymyśły, zmierzające do zniszczenia imienia Ratajskiego, który się za to, że nie chciał się z nią romansować. Wie pan, jak to jest z podstarzałymi babami!...
— Czy zna pan pania Lewandowską? — spytał Downar.
— Oczywiście. To matka mojej narzeczonej.
— A czy zna pan także ojca swojej narzeczonej, pana Mikołaja Lewandowskiego?
— Tak. Poznałem go kiedyś w Londynie.

— Czy pan koresponduje z panem Lewandowskim?
— Raczej nie... To znaczy... Być może, że kiedyś otrzymałem od niego kartkę z pozdrowieniami!...
— Nie tak dawno otrzymał pan od pana Lewandowskiego list z ostrzeżeniem. Ojciec pańskiej narzeczonej obawiał się pańskiego spotkania z Janem Ratajskim.
— Nie wiem, o czym pan mówi, panie majorze. To jakieś niesporozumienie.
Downar wyjął z szuflady skłony list Lewandowskiego i wolno, akcentując wyraźnie każde słowo, odczytał go.
Wołoszyński zbladł. Najwidoczniej nie był przygotowany na takie uderzenie.
Downar odczekał chwile i spytał:
— No i cóż pan na to?
— Nie wiem. Nie nie rozumiem... Daje panu słowo, że... Ktoś pragnie mnie pograżyć. To jakaś straszliwa intryga!...
— Hm... — Downar odsunął się od biurka, złożył nogę na nogę i oparł splecione dłonie na kolanach. — Dla mnie sytuacja jest zupełnie jasna. Po aferze z falsyfikatami Lewandowski bał się, że może zostać skom promitowany i stad jego troška o pana. Pan jednak nie usunął się w nore z Warszawy, a może Ratajski przyjechał trochę wcześniej? Ciekawe, gdzie morderca mógł ukryć zwłoki Ratajskiego? Jak pan sądzi, panie Wołoszyński?
Wołoszyński zbladł jeszcze bardziej. Na czoło wystąpiły mu grube krople potu. Widocznie tego nie czuł, bo nie wyjął chusteczki.
— Nie wiem... — powiedział cicho, oddychając z wysiłkiem. — Proszę mi nie sugerować. Nie pozwolę na to.
— Ależ ja panu nie nie sugeruję — uśmiechnął się dobrodziejnie Downar. — Uderzam tylko w stół, a że pan postanowił odegrać rolę przysłówiowych nożyc, to już nie moja wina.

— Pan chce we mnie mówić, że zamorowałem Ratajskiego. To podłe! Downar miał zakopotana miłe.
— Porozmawiajmy spokojnie. Chciałbym, żeby pan wczuł się w moją sytuację. Otóż ta sytuacja przedstawia się w następujący sposób: Jan Ratajski przyjeżdża z żoną do Warszawy i nagie znika. Energiczne poszukiwania przeprowadzone w całym kraju nie dają żadnych rezultatów. Zaczynamy przypuszczać, że Ratajski nie żyje. Pan jest człowiekiem, któremu Ratajski poważnie zagroził, a ja jestem milicjantem, prowadzącym dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia. Jaka koncepcja może mi się nasunąć? Jak pan sądzi?
— Nie interesują mnie pańskie koncepcje — odparł z niespodziewaną energią Wołoszyński, który odzyskał już panowanie nad sobą. — Oświadczam panu z całą stanowczością, że nie mam nic wspólnego ze zniknięciem tego człowieka.
Downar rozłożył ręce.
— No cóż... Przyjmuje pańskie oświadczenie. W ogóle wydał mi się, że nasza rozmowa weszła na trochę niewłaściwe tory. Chciałbym, żebyśmy wrócili do afery z obrazami.
— Nie było żadnej afery, panie majorze. — Działalem w dobrej wierze.
— Wiele pan twierdził, że zarzuty wysuwane pod pańskim adresem przez pania Ratajską są zupełnie bezpodstawne?
Na pobladłej twarzy Wołoszyńskiego odmalowało się wahanie.
— Widzi pan, to są sprawy dosyć skomplikowane. Handel dziełami sztuki kryje w sobie dużo niebezpieczeństw. Falsyfikaty są nieraz tak genialnie preparowane, że działając w najlepszej wierze, można mimo woli narazić się na miłano oszust. Sprzedałem panu Ratajskiemu obrazy, co do których byłem święcie przekonany, że to są oryginały.
— Wiele dlaczego pan Lewandowski bał się pańskiego spotkania z Ratajskim?
— Będzie z panem zupełnie szczerzy, panie majorze: obrazy otrzymałem za pośrednictwem pana Lewandowskiego. Być może, że były to genialne falsyfikaty i dlatego Lewandowski bał się skandalu.
— Wiele twierdzi pan, że obrazy otrzymał pan w Londynie, a następnie pojechał pan z nimi do Stanów Zjednoczonych?
— Tak.
— Pan, oczywiście, pamięta, jakie to były obrazy?
— Pamiętam.
Downar pokławił głową.

(37)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kol. ór HELENIE GELO wyrazi serdecznego współzucia z powodu śmierci

MATKI

składają:
DYREKCJA I PRACOWNICY INSTYTUTU PRZEMYSŁU ZIELARSKIEGO W ŁÓDZIU

W dniu 28. II. 1970 r., do krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 45 nasza najukochańsza Zona, Córka, Matka i Teściowa

S. i P.

Alicja Michałowska

z domu MUCHA

Msza żałobna odbędzie się 4 marca br. o godz. 15.30 w kościele św. Anny, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz rzym.-kat. na Zarzewie, o czym powiadamy w głębokim smutku

MAŻ, MATKA, CÓRKA, SYN I ZIEĆ

Kol. MIECZYSLAWOWI MALYSZOWI wyrazi serdecznego współzucia z powodu zgonu

OJCA

składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO OŚRODKA TELEWIZYJNEGO

W trzecia bolesna rocznica śmierci

S. i P.

Kazimierza-Stanisława ŚLUSARCZYKA

w dniu 4 marca br. o godzinie 8.30 zostanie odprawiona w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej uroczysta msza święta, na którą zapraszają żywciliwych pamięci Zmarłego

MATKA I ZONA

W dniu 1 marca 1970 r. odszedł nasz dobry Duch Opiekun, najtroskliwsza i najlepsza Zona i Matka

S. i P.

Florentyna z Świerzbiskich ZENONOWA STĘPNIEWSKA

b. długoletni prac. Zarządu „Społem” w Łodzi, Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. III. br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego na Mani, o czym powiadamy pozostałym w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKA I RODZINA

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 233-00 łączy ze wszystkimi działami Redakcji naczelnej 325-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekwizytów nie zamawiać), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja nocna 295-57, 305-59. Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Kolportaż i prenumerata: Przeds. Unow. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Koopertka 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Zgłoszenia archiwalne „Dziennika” sa do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty